

ZDROWIE W Polsce brakuje krwi, a stacje krwiodawstwa nadal dyskwalifikują wszystkich homoseksualistów jako dawców

Nie chcą, by gej oddawał krew

Anna Monkos
anna.monkos@infor.pl

W wielu miejscach w Polsce homoseksualiści nie mogą zostać dawcami krwi. Ich orientację utożsamia się z nosicielstwem wirusa HIV. Jeszcze kilka miesięcy temu po tekstach Dziennika Narodowego Centrum Krwi zapewniło, że taka zasada nie będzie stosowana.

Przedstawiciele Krajowego Centrum ds. AIDS od lat podkreślają, że stereotyp „geje to HIV i AIDS” to duży błąd. – Dziś nie mówi się już o grupach zagrożonych zakażeniem wirusem HIV, ale o ryzykownych zachowaniach. A są nimi przygodne stosun-

12,8

tyle proc. zachorowań na AIDS w Polsce w latach 2004 – 2008 spowodowały homoseksualne stosunki mężczyzn

ki seksualne bez zabezpieczenia. I to zarówno homoseksualne, jak i heteroseksualne – podkreśla Joanna Głazewska z Centrum.

Dyskryminacja gejų

Organizatorzy akcji „Krewniacy” zaznaczają, że przeciw wskazaniem do oddawania

krwi jest „przynależność do grup, które ze względu na swoje zachowania seksualne są szczególnie narażone na zakażenie poważnymi chorobami, mogącymi przenosić się przez krew, w tym: narkomani, osoby uprawiające prostytucję i często zmieniające partnerów”.

Ale innego zdania jest wiele stacji krwiodawstwa w Polsce. Potencjalnym dawcom rozdawane są tam ankiety, w których czytają, że homoseksualiści nie mogą oddawać krwi nawet wówczas, gdy żyją w stałych związkach. Stacja w Hrubieszowie (lubelskie) umieściła taką informację nawet na swojej stronie internetowej. „Krwi nie pobiera się od narkomanów, homoseksualistów oraz ludzi mających liczne kontakty sek-

sualne z wieloma partnerami lub partnerkami” – czytamy.

Orientacja nie ma znaczenia

Podległe Ministerstwu Zdrowia Narodowe Centrum Krwi tłumaczy jednak, że taka ankieta to jedynie instrument pomocniczy. – Jeżeli lekarz na podstawie rozmowy uzna, iż kandydat żyje w stabilnym związku heteroseksualnym lub homoseksualnym, a jego zachowań seksualnych nie można zaliczyć do ryzykownych, wtedy nie będzie podstaw do dyskwalifikacji kandydata – zapewniają przedstawiciele NCK.

Jednak praktyka jest zupełnie inna. Każdy homoseksualista, który chciałby oddać honorowo krew w Łodzi, znajdzie

na stronie internetowej tamtejszej stacji informację, że jego orientacja jest na czele listy czynników, które dyskwalifikują go na stałe jako przynależnego „do grup wysokiego ryzyka zachorowania na AIDS”. – To powielanie stereotypów, że osoby homoseksualne to rozwiąże demony, które chcą zarazić wirusem HIV polskie społeczeństwo – oburza się Robert Biedroń z Kampanii Przeciw Homofobii.

Po co takie ograniczenia dla dawców, skoro i tak każda pobrana krew przechodzi badania w kierunku nosicielstwa wirusów żółtaczki i HIV? Bo od chwili zakażenia do możliwości wykrycia wirusa HIV w badaniu laboratoryjnym może minąć nawet kilka mie-

sięcy. To z tego powodu dyskwalifikuje się osoby, u których ryzyko zakażenia jest wyjątkowo duże. – Dziś wiemy, że częściej to osoby heteroseksualne niż homoseksualne – mówi prof. Zbigniew Lew-Starowicz, krajowy konsultant w dziedzinie seksuologii. I tłumaczy, że po prostu geje są ostrożniejsi i stosują prezerwatywy.

Z danych Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego wynika, że wśród osób, które zachorowały na AIDS w latach 2004 – 2008, 48 proc. stanowiły osoby dożylnie wstrzykujące narkotyki, w 19,6 proc. przypadkach przyczyną były ryzykowne kontakty heteroseksualne. Tylko 12,8 proc. stanowiły stosunki homoseksualne.